

SŁOWO

Wilno, Sobota 25-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3i

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryczny jednostronny na str. 2-iej 13 gr. 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadestane 40 gr. Wniosków świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

DZIŚ W NUMERZE:

Artykuły których nie było.
Cz. J. Luźne kartki teatralne.
Czy możliwe jest porozumienie polsko-litewskie?
Strajki i lokauty w Anglii.
Prowokacje sowieckie na pograniczu.
Praca organizacyjna w resorcie pocztowym.
Michał Józefowicz. Teatr Letni.
Sytuacja w kinach.

Artykuły których nie było.

Tydzień temu zamieściliśmy artykuł: *Luxus mówienia prawdy*. Mówiliśmy, że luxusem naszego dziennika jest jego niezależność od taktyczno-partyjnych posunięć jakiejkolwiek frakcji, służymy pewnej ideologii politycznej, lecz jesteśmy niezależni od tego co powiedzial pan X, pani Y czy stronnictwo Z. Nie spodziewaliśmy się nawet, że tydzień ten przyniesie nam potwierdzenie, że istotnie luksus taki jest w *Słowie* cechą zupełnie wyjątkową.

Artykuł *Luxus mówienia prawdy* omawiał wywiad z marsz. Piłsudskim, zamieszczony obok. Ostatnimi czasami mówiono dużo o zmianach, którym uległ rządowy projekt ustawy o nac. władzach wojskowych. Mówiono nawet, (słyszałem to z ust bardzo pod tym względem miarodajnych), że zmiany te są tak duże, iż zadowolnią Marsz. Piłsudskiego. W wywiadzie ze mną Marsz. Piłsudski oświadczył, że zmiany go nie zadowalniają, że w warunkach obecnych stanowisko inspektora armii objąć może tylko ograniczony karjerowicz. Była to wiadomość całkiem nowa. — Wszystko co mówi marsz. Piłsudski żywo obchodzi jego przeciwników i dotychczas żywo obchodziło jego zwolenników. — Tymczasem o tym wywiadzie z Marszałkiem — poza kilkoma depeszami ściśle informacyjnymi — prasa polska nie powiedziała ani słowa.

Cóż to znaczy i czego to dowodzi? To znaczy, że wywiad z marsz. Piłsudskim zamieszczony w towarzystwie artykułu pisma konserwatywnego, w którym to artykule popierałmy tezę marsz. Piłsudskiego w całej rozciągłości — nie j podobał się ani prawicy, ani lewicy; to dowodzi również jak dalece *jednostajni* i uproszczonymi formułkami myśli sobie prasa polska, jak dalece ochrania też swoich czytelników, całą publiczność polską, od takich poglądów, któreby mogły szablono tych formułek w czemkolwiek przełamać.

Mówmy konkretnie.

W artykule *Luxus mówienia prawdy* nie prosiliśmy o buławę dla Marsz. Piłsudskiego. Bynajmniej. Wskazywaliśmy jedynie, że projekt rządowy ustawy o naczelnych władzach wojskowych zapewnia nad wojskiem supremację władzy parlamentarnego ministra i że zdaniem naszym marsz. Piłsudski ma kompletną rację, gdy dąży do wyeliminowania technicznych przygotowań do wojny od wpływów parlamentu.

Podzielmy teraz całą prasę polską w zależności od stosunku do osoby marsz. Piłsudskiego na trzy grupy zasadnicze: I Prawicy, II Lewicy, III Prasę popierającą Marsz. Piłsudskiego.

I Prasa prawicowa. Z przyzwyczajenia używamy przymiotnika „prawicowy”, tak niestosownego, gdy chodzi o pisma ludowo-narodowe, lub chadeckie. Bądź co bądź *Gazecie Warsz.*, *Warszawiance*, czy *Rzeczpospolitej*, nie mogło się podobać cytowanie broszury dr. Dąbrowskiego, wykazanie, że właśnie kluby zaliczające się do prawicy popierają rządowy projekt ust. o nac. wł. wojsk. drogą melodeklamacji demokratycznych frazesów o „nowoczesności” wojny, frazesów najgorszego gatunku, takich samych frazesów, którymi zbawiał Rosję p. Kiereński. Bądź co bądź „prawica” poddająca rozkazom parlamentu władzę wojskową, „pra-

wica” z patosem walcząca o demokrację armii, to osobliwy widok, jeśli się zważy, że ta sama *Gazeta Warsz.* z sympatją pisać potrafi o *L'Action Française*.

II. Prasa lewicowa. Tutaj sprawa się przedstawia bardziej skomplikowanie: *Robotnik* może oczywiście popierać projekt parlamentaryzacji armii z takim samym czystym sumieniem, z jakim szwedzcy jego towarzysze żądają kompanijnych, szwadronowych i bateryjnych sowieków w armii, a jego towarzysze duńscy skasowali wogóle budżet ministerstwa obrony narodowej. *Kurjer Polski* może zaryzykować jeszcze twierdzenie, że system rządów parlamentarnych, system ingerencji ministrów politycznych do działalności Joffre'a, Nivella czy Petaina — ułatwił koalicji zwycięstwo nad Niemcami. Historycznie jest to nieprawdą wołającą o pomstę do nieba, lecz jako argument dziennikarski może ująć od biedy. Ale nie o to, — nie o stronę merytoryczną tu chodzi. — Lewica dzisiejsza polska to już nie sojusznicy marsz. Piłsudskiego, to jego wrogowie. — Nie mówimy o jednostkach, zagubionych na prowincji, — nie mówimy o kilku posłach z *Wyzwolenia*, — ale lewica zorganizowana politycznie, to jest P. S. plus inteligencja radykalna reprezentowana dziś w Klubie Pracy zwalcza obecnie Marsz. Piłsudskiego. Nie zwalcza go tak otwarcie, wyraźnie, czyniąc z negacji jego działalności dogmat niejako patryjotyczny — jak to robi prof. Stroniski. Nie! — czyni to w sposób zjadliwszy, podstępniejszy, bardziej skuteczny, bo skryty. Czyni to przez systematyczną ostrą konstrukcję stosowaną do życzeń Marsz. Piłsudskiego, przez odsuwanie go od armii, a często i przez duszenie wnioskami kadzideł.

Dlatego to pisma takie jak *Kurjer Polski*, *Robotnik*, *Kurjer Wileński* nie pisały o ostatnio przez Marsz. Piłsudskiego wyrażonych poglądach.

III. Pozostaje trzecia grupa. Pisma popierające Marsz. Piłsudskiego. Grupa ta jest nieliczna. Wielkie brukowo-polityczne wydawnictwo *Kurjer Poranny*, któremu osoba Marsz. Piłsudskiego niewątpliwie służy za środek do zwiększenia i tak dużego kołportażu. *Głos Prawdy*, zasilany piórami publicystów o nieprzeciętnej nieudolności do pisania, jakaś słabiotka *Walka*. Te pisma także nie omówiły wywiadu. Zrobiły to ze względu na swą stałą tendencję nadawania Piłsudskiemu marki demokratycznej, demokratycznego stempla. Wszystko co Piłsudski mówi powinno być „robione w demokracji”. Pp. z *Głosu Prawdy* dają do tego, aby Piłsudski został wodzem—dyktatorem. Ale tu chodzi o pismo, któremu Marsz. Piłsudski nie odmówił wywiadu. Piłsudski rozmawiający z redaktorem *Słowa*, z dziennikarzem—monarchistą, uczestnikiem niedawnego zjazdu w Poznaniu—to dla tych panów nielada szok.

Wróćmy do tego cośmy mówili na początku. Prasa nie zawsze jest szerzycielem informacji, bardzo często jest narzędziem do duszenia informacji, narzędziem, które nie dopuszcza, aby pewne wiadomości dostawały się do ogółu. Nie zawsze prasa stwarza swobodną opinię publiczną, przeciwnie! Często prasa opinuje wiąże i kępuje. U nas prasa z całym zapętem pakuje opinię w sz-

SPRAWA PAKTU BĘDZE DYSKUTOWANA NA KONFERENCJI.

WIEDEŃ, 24 VII. (Pat.) «Neue freie Presse» donosi z Londynu. Rząd angielski jest zdania, że ustna wymiana poglądów w sprawie paktu gwarancyjnego jest lepsza, niż pisemna korespondencja. Francuscy i angielscy mężowie stanu uważają za wskazane powołanie do życia komisji prawniczej, któraby opracowała jednocześnie projekty aktów i umów rozjemczych. Projekty te posłużą za podstawę do dyskusji ustnej.

Strajki i lokauty w Anglii.

W przemyśle górniczym.

BRADFORD 24 VII. Pat. Rozpoczął się tu strajk 50 tysięcy robotników. Robotnicy wsiargnęli do warsztatów pracy, zmuszając pracujących do przyłączenia się do strajku. Policję, która interwenjowała, obrzucano kamieniami.

LONDYN 24 VII. Pat. (Reuter) Dzisiaj popołudniu spotkali się przy wspólnym stole konferencyjnym delegaci właścicieli kopalni i hutników. Dalsze narady postanowiono jednak odłożyć do środy przyszłego tygodnia.

Przemysł wełniany.

WIEDEŃ 24 VII. Pat. „Neue freie Presse” donosi z Londynu: Wczoraj wieczorem rozpoczął się lokaut w angielskim przemyśle wełnianym. Lokaut obejmuje 266 tysięcy robotników. Wielkie tłumy demonstrujących, które zgromadziły się przed jedną z przędzalni, zostały rozproszone przez wzmocnione oddziały policji.

Wojna w Marokko.

PARYŻ. 24 VII. (Pat.) „Le Matin” donosi z Fezu, że sukcesy francuskich wojsk w Ain-Aicha i Ain-Matuf pozwoliły na oswobodzenie posterunku Taunat, który mimo gwałtownych ataków nacierających Rifienów wytrwał na stanowisku.

PARYŻ. 24 VII. (Pat.) Prasa ogłasza list grupy lotników belgijskich, którzy proszą o zaangażowanie ich do akcji w Marokku.

PARYŻ. 24 VII. (Pat.) Dzienniki donoszą z Rabat, że aresztowano tam czterech komunistów.

„Jewish Congres” i min. Skrzyński.

NOWY-YORK. 24 VII. (PAT.) Delegacja centralnej organizacji żydowskiej w Ameryce «Jewish Congres» złożyła adres ministrowi Skrzyńskiemu, wyrażając radość z powodu ugody polsko-żydowskiej.

Przyjęcie w hotelu Pensylwanja.

NOWY-YORK. 24 VII. (PAT.) W wielkiej sali hotelu Pensylwanja odbyło się przyjęcie p. ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego przez kolonję polską. Redaktor Białewicz, dr. Szymorowski, ks. Gruszka wygłosili przemówienia powitalne, poczem wręczono p. ministrowi dziękczynny adres za przyjazd do Ameryki. Minister odpowiedział, przypominając warunki, w których zbudowało się państwo polskie, kładąc nacisk na patriotyczną bezinteresowność stronnictw, które odkładały na później realizację swoich dążeń. Popierając rząd w sanacji skarbu. Pan minister zakończył wezwaniem do Polaków z Ameryki, aby przez kontakt z krajem przyczynili się do wzmocnienia intensywności pracy w Polsce.

Czy możliwe jest porozumienie polsko-litewskie?

Rozważania urzędowego organu litewskiego.

Donoszą nam z Rygi: Według wiadomości otrzymanych z Kowna, urzędowy organ litewski „Lietuva”, zamieścił artykuł, w którym omawia możliwości polsko-litewskiego porozumienia.

„Lietuva” pisze przede wszystkim o rokowaniach w sprawie spławu zdnania na Niemnie i związanym z tem tematykiem przez Litwę. Polacy—drzewem „Lietuva”—wysunęli żądania następujące: 1) Normalne stosunki konsularne pomiędzy obydwojma państwami, 2) uruchomienie linii pocztowo-telegraficznej.

Rząd litewski biorąc jakoby pod uwagę, że spław drzewa po Niemnie koniecznym jest warunkiem dla ożywienia przemysłu drzewnego w Kłajpedzie, zgodził się na: 1) udzielić przemysłowcom polskim prawa korzystania z przejazdu do Kłajpedy, z tem tylko zastrzeżeniem, że dotyczyć to ma również przemysłowców litewskich wyjeżdżających do Polski, 2) pozwolić na korzystanie z połączeń pocztowo-telegraficznych o tyle tylko, ile tego wymaga konieczność porozumienia się w sprawach handlowych, 3) obronę praw obywateli polskich przyjmując na siebie konsulatory jednego z państw ościennych, w których mogą też służyć Polacy z tem zastrzeżeniem, że nie będą prowadzić na terenie Litwy propagandy antylitewskiej.

Jednakże—pisze „Lietuva”—warunki te niezadowolili Polaków, którzy żądają większych przywilejów. Niestety żądania Polaków znajdują poparcie wśród przedstawicieli zachodnio-europejskich mocarstw, które twierdzą, że Litwa chce wprowadzić cenzurę. „Lietuva” zaprzecza tym wiadomościom i ze swej strony czyni przypuszczenie, że Polska ma widocznie na celu nie ekonomiczne sprawy, a polityczne. Dalsze losy rokowań w tej sprawie są nieznane.

W tej sprawie należy zanotować artykuł wychodzącej w Kłajpedzie gazety „Klaipėdos Žinios”, zatytułowany: „Możliwe, że osiągnięte się porozumienie”. Zdaniem autora można by kupcom polskim pozwolić na przyjazd w sprawach handlowych do Litwy, pod warunkiem, że i rząd polski nie czyniłby przeszkód przy przyjeździe Litwinów do Polski.

W nr. 55 litewskiego „Dziennika Ustaw” (z dnia 13 czerwca) opublikowane zostały przepisy odnośnie do tranzytowego spławu drzewa na Niemnie.

blon czasami dziwacznych, cudacznie o tem, że niema tak potężnych formułek. Bo czy nie jest dziwactwem, że właśnie prasa „prawicowa” włącza w mózgi swoich czytelników, iż władze naczelne armii polskiej powinny być zbudowane na zasadzie „nowoczesności” i rażone poglądy w dziesiątkach artykułów wstępnych — to jeszcze by te pól zachowawczych klubie sejmowym, elokwencji, — jak wymownym jest to oczywiście wolano nam nie od to solidarne milczenie.

Gdyby prasa polska omówiła ostatnio przez Marsz. Piłsudskiego wyne na zasadzie „nowoczesności” i rażone poglądy w dziesiątkach artykułów wstępnych — to jeszcze by te pól zachowawczych klubie sejmowym, elokwencji, — jak wymownym jest to oczywiście wolano nam nie od to solidarne milczenie. Cat.

Sejm i Rząd.

O 300 ha. dla woj. Białostockiego.

WARSZAWA 24 VII (tel. wł. Słowa). Przedstawiciele Kresowego Związku Ziemiann konterowali z niektórymi senatorami w sprawie rozszerzenia uchwalonego dla województwa Połесьkiego, Wileńskiego i Nowogródzkiego maximum 300 ha. i dla powiatów Grouzińskiego, Bielskiego, Białostockiego i Wołkowyskiego, które chociaż należą do województwa Białostockiego lecz podlegają ustawodawstwu obowiązującemu na Ziemiach Wschodnich, co wyszczególnione jest we wszystkich ustawach wydanych przez Sejm dla Ziemi Wschodnich. Na powiaty te musi być rozciągnięte prawo o maximum kresowem, gdyż podlegały one narówni z Ziemią Kresowem rosyjskiej ustawie wyjątkowej z 10 grudnia 1865, która zabraniała w tych powiatach nabywania ziemi przez Polaków.

Niesprawdzone pogłoski.

WARSZAWA 24 VII (tel. wł. Słowa). Krążą pogłoski, że p. premier Grabski nosi się z zamiarem rekonstruowania gabinetu, co miaoby być dokonane po powrocie Premiera z Kryncy.

Pogłoski te w sferach rządowych nie znajdują potwierdzenia, chyba że wytworzy się jakaś nowa sytuacja.

Min. Raczkiewicz na Pomorzu.

WARSZAWA 24 VII (tel. wł. Słowa). Minister Raczkiewicz wyjeżdża dziś wieczorem na Pomorze, gdzie zabawi kilka dni. Celem tej podróży p. Ministra jest zbadać stosunków narodowościowych w pow. kaszubskich, zamieszkałych przez ludność niemiecką.

Posiedzenie sekcji kresowej.

WARSZAWA 24 VII (tel. wł. Słowa). W początku przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie sekcji kresowej, gdzie będą omawiane sposoby usprawnienia administracji na Ziemiach wschodnich w formie ustanowienia tak zwanych «roków» administracyjnych.

Anglicy nie posiadają się ze zdumienia.

WARSZAWA 24 VII (tel. wł. Słowa). Times londyński omawiając w dalszym ciągu sprawę reformy rolnej w Polsce wyraża zdziwienie, że protesty w Sejmie przeciwko tej ustawie, niezgodnej z konstytucją i podrywającej dobrobyt kraju, były tak słabe. Na końcu Times pisze, że dla przeprowadzenia ustawy potrzebne są olbrzymie sumy, których rząd nie posiada. Poza tem nowe ustawodawstwo obniży przerażająco produkcję i zachwieje równowagę handlową.

TEATR POLSKI

występy

Al. ZELWEROWICZA

Dziś

HAU-HAU

krotochwila Hodges'a i Percyval'a.

Początek o g. 8 m. 15

TEATR LETNI.

Dziś

ZA OCEANEM

operetka-wodewil Gothow-Granele

Początek g. 8 m. 15.

Okazyjnie

do sprzedania b r e k używany w dobrym stanie, typu wiedeńskiego.

Adres w redakcji „Słowa”.

Praca organizacyjna na poczcie.

Rozmowa z prezesem Wileńskiej Dyr. Poczty i Telegraf. p. J. Popowiczem.

Terytorjalnie Dyrekcja poczty i telegrafów w Wilnie jest największą w swoim rodzaju organizacją pracy państwowej w Polsce.

W obręb Dyrekcji Wileńskiej, wchodzi terytorium Ziemi Wileńskiej, oraz województw Nowogródzkiego, Połeskiego i 3 powiatów województwa Białostockiego.

Wiedząc o tem zwróciliśmy się do jej prezesa p. J. Popowicza z prośbą o informacje w dziedzinie prac Dyrekcji, które są już wykonane, wykonywane są obecnie i projektują się na najbliższą przyszłość.

Na pytanie współpracownika «Słowa» jakie przewidziane są ulepszenia, p. prezes odparł: Najaktualniejszą sprawą obecnie jest sprawa doręczania przesyłek adresatom do domu. Musi to dokonywać się szybko i starannie. Przewiduje się przeto zaprowadzenie aut i wozów konnych. Z tem związana jest sprawa powiększenia rejonów listonoszy.

— A jakie przewidziane są ulepszenia w dziedzinie komunikacji telefoniczno-telegraficznej?

— W Wilnie budujemy według najnowszych wzorów centralę telefoniczną przy ul. Święto-jańskiej. W związku z tem nastąpi rewizja sieci telefonicznej. Miast nadpowietrznych mają być zastosowane połączenia kablowe. Dyrekcja wykupi wszystkie aparaty stosowane dotychczas i zastosuje je na prowincji. Nowe aparaty będą wyłączną własnością Dyrekcji. Pod tym względem Wilno zrówna się z Warszawą i innymi ważniejszymi ośrodkami kulturalnymi w kraju.

— Jak się przedstawia sprawa połączeń międzymiastowych i zagranicznych?

— Dotychczas Wilno miało tylko jedno połączenie linią brązową z Warszawą, za pośrednictwem którego można się było względnie dostatecznie rozmówić z Krakowem i Lwowem. Obecnie połączenie to przedłuża się do Turmont. Przed 15 sierpnia linia ta będzie gotową i nastąpi bezpośrednia komunikacja telefoniczna via Turmont z Rygą i Dźwińskiem.

— Sprawa kontaktu pocztowego z Rosją Sowiecką?

— Na podstawie dotychczas istniejącej konwencji rządu polskiego z rządem republik sowieckich, kontakt ten jak wiadomo ogólnie istnieje. Prasa ta skoncentrowana jest w urzędzie wymiennym w Stołpcach. Praca tego urzędu mimo piętrzących się trudności—spowodowanych prowokacyjną akcją sowiecką—mogę Państwa zapewnić, dodał w tem miejscu p. prezes Popowicz, jest na torach zupełnie normalnych.

Jedną z najczęściej interesujących

opinij publicznej spraw jest sprawa bezpieczeństwa urzędów pocztowych i znajdujących się w nich mienia państwowego i prywatnego. W tym względzie otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

—Pierwszą bolączką jest brak lokali pocztowych i kas bezpieczeństwa—specjalnie zastosowanych do potrzeb poczty.

Wypadków jednak zniszczenia mienia państwowego i prywatnego deponowanego na pocztach jest stosunkowo niewiele.

Na rękę tu idzie państwu i społeczeństwu intensywna praca inspektorów pocztowych—którzy stale dokonywują rewizje w powierzonych sobie przez dyrektora urzędach.

— A jaki wpływ ma na rozwój prac organizacyjno-pocztowych udział pana prezesa w konferencjach wojewódzkich władz drugiej instancji?

—Na konferencjach tych, odparł p. Popowicz, ustala się jeno bliższy kontakt z pracą w innych resortach państwowych. Zawdzięczając tym konferencjom sprawy te załatwia się ustnie i bezpośrednio.

Dalszy temat rozmowy skierowany został na tory ogólne, odnoszące się do całokształtu prac organizacyjnych.

Dowiadujemy się z tego, że na terenie Dyrekcji otwarto dotychczas 360 urzędów i agencji pocztowych—a w najbliższej przyszłości na powstać ich jeszcze 60. Tu nie należy—zauważył p. prezes—mówić o każdej nowej placówce pocztowej uważać za jakąś rzecz nadzwyczajną ale zwykłą konieczność państwową—społeczeństwo nie powinno być przez to specjalnie obciążane.

Należy wziąć pod uwagę fakt, że mimo wysiłków państwa i społeczeństwa w wielu miejscowościach pod względem komunikacji pocztowej nie zdołano jeszcze odbudować przedwojennych placówek.

Ze względu na ogólny kryzys ekonomiczny państwa—brak odpowiednich kredytów dla Dyrekcji Wileńskiej jest bolączką która drogo kosztuje przedewszystkiem społeczeństwo kresowe.

W końcu rozmowy p. prezes Popowicz przyobieczał sprawdzić stosunek poszczególnych urzędów pocztowych—odnośnie do telefonicznych połączeń dla prasy i usunąć ewentualnie stwierdzone anomalje. Dziennikarz z każdego punktu pocztowego w państwie polskim—winien opłacać za rozmowy telefoniczne 50 proc. obowiązującej taryfy.

Rozmowy prasowe winny mieć pierwszeństwo przed rozmowami prywatnymi.

(y).

Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu „SŁOWA“, prosimy pp. Prenumeratorów o wnoszenie przedpłaty za miesiąc sierpień.

Konto czekowe „Słowa“ w P.K.O. Nr. 80.259.

Luźne kartki teatralne

Wileńska sprawa teatralna wciąż jeszcze nierozstrzygnięta. A czas, naprzód kroczy. Czas nagi. Czas najwyższy postanowić i ustalić co ma stać się w Lutni w sezonie przyszłym.

Powiemy dobitnie: od tego co będzie w Lutni w sezonie przyszłym zależne są losy pohulankowskiego teatru p. Osterwy.

Więc o Lutnię idzie spór.

Miejscowe sfery rządowe, inspirowane najwidoczniej z Warszawy, starają się *à tout prix* zachować Lutnię... dla p. Osterwy. Początkowo nie chciał Lutni, nie dbał o nią. Rozjeżdżający się pilnie w „miejscowych stosunkach“, stanął sam, do współzawodnictwa o tę wyborną placówkę teatralną. Niema co! Trzeba Lutnię mieć w rękę. Inaczej zagarnie ją... kto inny, osadzi w niej np. operetkę i taką wyprawi konkurencję choćby najpięszemu teatrowi dramatycznemu na Pohulance. Że... że i najwyższe subsydia rządowe gotowe prysnąć!

Co wtedy?

Tymczasem zaś atut swój rzuciła na stoł anii mniej ani więcej tylko p. Wiktorja Kaweka. Innymi, mniej górnolotnymi słowami, złożyła podanie o koncesję na Lutnię miejscowym władzom administracyjnym jako pierwszej instancji. Władze miejscowe koncesji p. Kawekiej nie dały. Prasa polska wileńska zaatakowała z tej racji jednolitym frontem władze miejscowe. Co to ma znaczyć? Co za

manjery? Co za protekcjonizm? A gdzie konstytucja?

Niezrażony wszelako „incydentem“ z p. Kaweką, przedstawiciel i pełnomocnik wileńskiego Związku muzyków, tudzież obecnych *in corpore* w Wilnie: orkiestry operowej, chóru operowego tudzież technicznego personelu operowego, obecny dyrektor operetki w teatrze naszym Letnim, p. Wiliński też wystąpił z prośbą o koncesję na prowadzenie w Lutni, w sezonie przyszłym opery i operetki przepłatanych koncertami symfonicznymi. Czego chcieć? Program bardzo sympatyczny i poeńny.

A trzeba wiedzieć, że impreza p. Kawekiej, mająca w swym programie „teatr śoiowny“, oraz impreza dyr. Wilińskiego idą ręką w rękę. Zieją się z sobą natychmiast po o-
trzymaniu koncesji bądź przez p. Kaweką, bądź przez dyr. Wilińskiego.

P. Wiliński do tej jeszcze chwili, gdy słowa niniejsze idą pod tłocznię drukarską, odpowiedzi na swoje podanie nie otrzymał. P. Witold Hulewicz, redaktor „Tygodnika Wileńskiego“, zastępujący na urzędzie kierownika Oddziału Sztuki, bawiącego na urlopie p. Jerzego Remera—nie zdradza skwapliwości rozstrzygnięcia sprawy od ręki, w pierwszej instancji. Drażliwą stała się sprawa! Ze szpalt wileńskiej prasy polskiej przeskokczyła już do gazet warszawskich. Gotów w wyniknąć nieładna harmider.

Jakże więc? Brnąć dalej w non

Studenci wileńscy w Paryżu.

PARYŻ. 24. VII. (Pat). W polskim pawilonie sztuki dekoracyjnej generalny komisarz dla sekcji polskiej p. Warchałowski powitał przybyłych tu z Warszawy i Wilna studentów sztuk pięknych. Student Widawski z Wilna, odpowiedział w imieniu swoich kolegów z Warszawy i Wilna, dziękując ambasadorowi Chłapowskiemu za gorące przyjęcie, jakiego doznali u niego studenci polscy.

Mord w Mandżurji.

Ameryka protestuje.

WASZYNGTON, 24 VII. PAT. „United Presse“ donosi z Mandżurji: Na wzorową fermę amerykańską Morgana Palera, nad rzeką Sangari, napadła banda rabusiów. Właściciel fermy wraz z dziećmi został zabity. Przebywający w fermie lekarz amerykański Howard, z kliniki okulistycznej instytutu Rocktellera został przez bandytów uprowadzony. Konsul amerykański w Harbinie zaprotełował natychmiast u Czang-Tso-Lina przeciwko temu zjawisku i zażądał uwolnienia Howarda.

„Razstriel“

18 wychowanków liceum cesarza Aleksandra.

PARYŻ, 24 VII. PAT. „Matin“ podaje, że w nocy z 2 na 3 lipca władze sowieckie każyły rozstrzelać w Leningradzie 18 byłych wychowanków liceum cesarza Aleksandra, wśród nich ks. Galicyna, liczącego 76 lat. Motywem tego wyroku miało być wykrycie rzekomego spisku antybolszewickiego, przygotowywanego w Paryżu.

Smulski przemawia do bandytów.

Otrzymałmśmy następującą wiadomość z Mińska: Kierownik band dywersyjnych na naszym pograniczu, Smulski, wydał rozkaz do podległych sobie organizacji wywrotowych na pograniczu polskim, w którym mówi między inn.: „Towarzysze, zbliża się rocznica powstania naszej organizacji bojowej. Cztery lata temu, dziś jęczący w więzieniach polskich towarzysze założyli organizację pod nazwą „Sojusz Krestjanskij Samozaczty“ i wystąpili pierwsi do walki z rządem jasnymi pańskim. W związku z tem na dzień 3 sierpnia wyznaczony został uroczysty obchód członków band dywersyjnych, na którym wygłoszone zostaną przemowy wybitnych członków partii komunistycznej. (i)

Władze sowieckie wspomagają dywersantów.

Z pogranicza donoszą, że w związku z ostatnim napadem dokonanym przez dywersantów na strażnicę K. O. P. koło Zahacia, akcja podstępowa zorganizowana przez czynniki bezpieczeństwa zakończyła się nie pomyślnie, a to ze względu, że uciekającym bandytom przyszył w pomoc pogranicze władze sowieckie puszczając rakiety świetlne, umożliwiające orjentowanie się w nocy i wskazujące drogę. Bandyci uszli szczęśliwie. (s)

Gazowe niebezpieczeństwo od Wschodu.

W Kojdanowie fabryka trucizny.

Według wiadomości nadeszłych z Mińska władze sowieckie na Białorusi przystąpiły do budowy wielkiej fabryki gazów trujących w bliskości miasteczka Kojdanów. Narazie władze sowieckie wywłaszczają okolicznych chłopów w promieniu 5 km. Roboty odbywać się mają pod kierownictwem inżynierów niemieckich. (i)

Śladami ucisku.

Z Kowna donoszą: Dalszy ucisk prasy na Kowieńszczyźnie postępuje niezmiennie naprzód. Min. spr. wew. zakazało debitu na Litwie, wychodzącej w Ameryce, w stanie Ohio, gazety litewskiej „Aidas“, organu robotniczego.

Jednocześnie zakazano debitu wychodzącej w Paryżu gazety rosyjskiej p. t. „Poślednija Nowosti“.

Dziwne zwyczaje na Łotwie.

Z Rygi donoszą: Minister sprawiedliwości na Łotwie p. Juraszewski wydał rozporządzenie, ażeby wszystkie osoby zgłaszające się doń na audjencję, umiały po łotewsku, gdyż w przeciwnym razie nie będzie z nimi rozmawiał.

Wiadomości te pisma opozycyjne niemieckie zaopatrują w tytuł: „Wpływ gorąca czy agitacja wyborcza“?

Afera w konsulacie węgierskim.

WARSZAWA 24.VII. (tel. wł. Słowa). Dyrektor biura tutejszego konsulatu węgierskiego p. Platy uciekł dziś z Warszawy, zdefraudowałszy 12 tysięcy dolarów oraz 30 tysięcy złotych.

Sensacyjne samobójstwo.

WARSZAWA 24.VII. (tel. wł. Słowa). Wczoraj wieczorem targnęła się na życie p. Janina Chwastówna. Dzisiejsze informacje wskazują na to, że Chwastówna była skompromitowaną politycznie i znajdowała się pod nadzorem policji. Chwastówna z chwilą przybycia do Warszawy miała być natychmiast aresztowaną. Przy łóżku jej czuwa wywiadowca policyjny.

Prowokacje sowieckie na pograniczu.

Polska i Anglja.

Według wiadomości nadeszłych z Mińska, na Białorusi sowieckiej przygotowują się nowe wystąpienia terrorystyczno-prowokacyjne. Charakterystycznym jest, że w wielu wypadkach ustalono kontakt pomiędzy szeroko rozgałęzionymi bandami dywersyjnymi a władzami armji czerwonej.

Kilka dni temu władze sowieckie odkomenderowały na kursa dla dywersantów w Homlu i Borysowie kilkunastu oficerów czerwonej armji, którzy po ukończeniu kursu zostaną przydzieleni w charakterze dowódców do tak zwanych „oddziałów ochotniczych“, które są niczem innem jak bandami dywersyjnymi.

Jednocześnie donoszą nam z pogranicza, że w całym szeregu napadów dokonanych na polskie strażnice K. O. P. i prywatnych ludzi stwierdzono udział żołnierzy sowieckich. Związka jasno wystąpił fakt ten podczas ostatniego napadu dokonanego na strażnicę Nr. 13 i 14 na północy zachód od Zahacia.

Tymczasem władze sowieckie w Mińsku starają się każdy wypadek anty-bolszewickiej działalności na Białorusi przedstawić jako stałą akcję skierowaną przeciwko rządowi SSSR przez rządy państw ościennych. Najczęściej ofiarą tych insynuacji padała Polska. Teraz wobec konfliktu anglo-sowieckiego zaszedł bardzo charakterystyczny fakt, rzucający światło wymowne, na łatwość z jaką przychodzi władzom sowieckim rzucić oszczerstwa. Oto śledztwo prowadzone w sprawie wybuchu prochowni i składów amunicyjnych w Połocku władze sowieckie prowadzą w kierunku stworzenia wielkiego procesu politycznego starając się oskarżonym o udział w morderstwie rządu angielskiego. W tym samym duchu urabia opinię publiczną prasa mińska i moskiewska. Nawet półurzędowy organ „Izwiestja“ w Nr. z dnia 26 b. m. podają rewelacyjną wiadomość, że już wydział IV GPU wpadł na zupełnie niezbity ślad współdziałania Anglików w katastrofie Połockiej. (i)

Nowości wydawnicze.

— Ważne dla nauczycieli szkół powszechnych. Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych. Na podstawie rozporządzeń Ministerstwa W. R. i O. P. zebrał H. Rzędowski. — Cena 2 złote. Pod wyższym tytułem wydane zostały z polecenia Ministerstwa W. R. i O. P. instrukcje, zarządzenia i wskazówki dotyczące kursów wakacyjnych urządzanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. Każdy kandydat na te kursa, a więc nauczyciel nieukwalifikowany znajduje w tej książeczce wskazówki, gdzie, do kąd i kiedy ma wnosić podanie o przyjęcie na kurs, oraz na jaki należy przedewszystkiem zapisać się, jakie podręczniki będą mu potrzebne i jakie prace ma przygotować, by móc być przyjętym. Podane też są terminy, w których można składać egzamina, tym, którzy się sami w domu przygotowują. Książeczka powyższą polecamy wszystkim nauczycielom nieukwalifikowanym. Znajdą ją w Wilnie w księgarni S-go Wojciecha, ulica Dominikańska 4.

TELEGRAMY.

Stefan Radicz żąda z powrotem mandatów.

WIEDEŃ, 24 VII. (Pat.) „Abendblatt“ donosi z Białogrodu: Stefan Radicz oświadczył gotowość przyjęcia z powrotem mandatów poselskich, żądając jednocześnie, aby i inni członkowie partii otrzymali mandaty. Jak wiadomo mandaty te zostały unieważnione. Wobec tego, zostaną rozpisane nowe wybory w okręgu wyborczym w Waraźdin.

Awantury w Parmie.

RZYM, 24 VII. (Pat.) W Parmie faszystki zdemolowały drukarnię „Piccolo“ oraz biura szeregu adwokatów, między innymi byłego ministra Micheliego z obozu katolickiego i byłego deputowanego socjalisty Albertiego.

Książę Walji wraca.

LONDYN, 24 VII. (Pat.) Książę Walji ukończył swą podróż po Atryce Południowej i wraca już do Capetown, skąd we środę przyszedł tygodnia odpływać na krążownik „Repulse“ do Południowej Ameryki.

Lotnicy polscy w Czechach.

WIEDEŃ, 24 VII. (Pat.) W sobotę dnia 25 lipca polska eskadra lotnicza pod dowództwem gen. Zagórskiego odlataje do Warszawy przez Pragę Czeską, gdzie zamierza pozostać parę dni w celu nawiązania stosunków z czechosłowackimi sferami lotniczymi.

UDINE, 24 VII. (Pat.) Lotnicy polscy, którzy zatrzymali się tu przełotem do Wiednia, byli witani serdecznie przez władze i ludność miasta Udine, które wydało na ich cześć specjalne przyjęcie. Lotnicy polscy złożyli wieniec na cmentarzu poległych w wojnie światowej.

Sprostowanie.

Z kuratorium wileńskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

W Nr 165 „Słowa“ z dnia 24 b. m. znajduje się notatka p. t. „Okólnik do szkół litewskich“, do której wkradły się dwa następujące błędy:

1) p. Z. Federowicz — nie jest zastępcą Kuratora Okręgu Wileńskiego, lecz zastępcą naczelnika Wydziału Szkół Średnich.

2) Sejmowe koło postów żydowskich nie żądało wprowadzenia do szkół żydowskich nauki historii powszechnej i geografii powszechnej w języku państwowym, ale protestowało przeciw takiej praktyce, wprowadzonej przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego. Min. W. R. i P. stwierdziło, że interpretacja odpowiedniej ustawy przez Kuratorium Białostockie jest słuszną i tem samem przesądziło sprawę wykładu historii i geografii powszechnej w szkołach z językiem wykładowym nie polskim.

O sprostowanie wyżej wymienionych dwóch błędów Kuratorium O. S. W. uprzejmie prosi.

nej wystarczały. Teatr przestaje być potrzebą duchową. Scena nie działa już. Tak zeszła z widowni: epopeja. Tak obecnie kończy swój żywot na deskach sceny: twórczość dramatyczna.

Na podobne... przypuszczenia zachęcać się okrutnie sz. autor projektu „Teatr a Państwo“ i oto, co w liście pod adresem autora artykułu w „Słowie“ napisał:

„Zabranych cyfr i dat, jako materiału porównawczego wynika, że liczba widzów uczęszczających do teatrów (warszawskich), jest obecnie znacznie większa niż przed wojną. Publiczność wydaje obecnie „na teatr“ z górą dwa i pół raza więcej niż przed wojną — i to nie tylko u nas, lecz prawie wszędzie.

Nie może więc być mowy ani o „śmierci“ ani o „zmierzchu“ teatru... Przyczyna wszelkich bankructw teatralnych tkwi wyłącznie w wadliwej przedwojennej organizacji teatru. Problem „organizacji pracy“, nad którego rozwiązaniem wysłała się cała powojenna Europa, dotyczy również i życia teatralnego. Kwestia atoli teatralna ma swoje osobliwe, specyficzne odchylenia; dlatego też musi być traktowana samodzielnie, niezależnie od innych gałęzi pracy.

Ze wszystkich zagadnień teatralnych najbardziej mnie obecnie zajmują zagadnienie: tworzenia widza teatralnego i kształcenia go programowo, prowadzenia go po pewnej linii wytycznej estetyczno-kulturalnej, wed-

Teatr Letni.

„Za oceanem“, Operetka w 4-ach odsłonach, muzyka G. Grüneke.

Jak wojownicy, bohatersko walczący o utrzymanie w swych rękach zagrożonego szanica, reszki dotychczasowego zespołu operetkowego, prawdziwie po koleżeńsku wspomagana przez współpracę artystów teatru dramatycznego, po odejściu różnych „ulubieńców publiczności“, którzy — jak przystawiały szczury, uciekające z tonącego okrętu — woleli porzucić obojętnie swych kolegów na łasce losu, zamiast ułatwić im udziałem, swym i pociągającym publiczność nazwiskami utrzymanie sceny na należytych poziomach i wyższej frekwencji, wprost nadzwyczajne czyny wysiłki, w celu doprowadzenia teatru do końca sezonu.

Tak nieprzyjemne okoliczności spowodowane przez uciekinierstwo artystów, niezbędnych w obsadzie operetek, zmuszają pozostałych do wystawiania utworów o mniejszych wymaganiach śpiewaczych, co niezwykle utrudnia ułożenie repertuaru. Jedną z takich, mniej trudnych operetek jest „Za oceanem“, niedyś bardzo dużo grywana, melodyjna muzyka której była tak popularna, że wiele z niej melodii teraz jeszcze się utrzymuje w pamięci ogółu, nie znającego wcale źródła ich pochodzenia.

Treść nieskomplikowana oblatuje w zabawne epizody, tylko w obrazie czwartym trzeba, koniecznie, skrócić niektóre przewlekłości, nużące i niepotrzebnie wstrząsające zakończenie.

Znać było tremę premierową, ale widać też było, że wykonanie przygotowane z wielkim staraniem, czego dowodem niezaprzeczonym było nagrodzone oklaskami odpiewanie przez p. Kosińską, wraz z całym zespołem „Ballady o Don Juanie“ i bardzo dobre wykonanie wielkiego chóru w drugim obrazie, już nie mówiąc o życzliwie przyjętych piosenkach solowych i w małych zespołach.

Najwdzięczniejszą rolę miał p. Piwiński, rzeczywście utalentowany i w każdej roli umiający wywodzić jakąś swoistą cechę. Wybornie mu się udało naśladować wymowę czeska. To też miał młody artysta duże i całkiem zasłużone powodzenie. Z wielkim ożywieniem grał p. Marjański rolę impresarja. Dobrym był p. Derkowski w roli zakłopotanego ojca sześciu córek na wydaniu. Zabawną parę małżeńską zamożnych Żydów grali pp. Jasińska i Brusikiewicz. Mniejsze role były należycie wykonane przez pp. Krugłowskiego, Witasa, Witowskiego i Wiśniowskiego. Strona dekoracyjna była bardzo zadawalająca.

Oby starania artystów, którzy swą ciężką pracą zgotowali naszej publiczności dużo chwil przyjemnych w ciągu dobiegającego do końca roku teatralnego, zdobyły jaknajliczniejszą frekwencję, tem więcej, że korzystanie z biletów serjowych (po 10 sztuk każda), niezmiernie przystępnych w cenie, znakomicie ułatwia odwiedzanie teatru nawet mniej zamożnym!...

Michał Józefowicz.

ług planu i repertuaru z góry ułożonego, a co z łatwością da się przeprowadzić i uskutecznić właśnie w ramach proponowanej w moim projekcie organizacji.

Obecnie każde poszczególnie miasto, każdy dyrektor poszczególnego trupy układa repertuar według swego widzi-mi-się. W wszystkich teatrach przeważa istny kalejdoskop zmieniających się sztuk teatralnych, nie połączonych żadną myślą przewodnią. Oto dlaczego wytwarza się w teatrach atmosfera wprost chorobliwa, która nie tylko nie przyciąga publiczności, nie kształci widza teatralnego, lecz przeciwnie, bałamuca go nieustannie, rozprasza go, oczywiście ze szkodą dla sztuki teatralnej, podrywając zarazem samo istnienie teatru.

Jakby ująć teatry w pewien system, jakby wyposażyć je w jaknajwiększą siłę przyciągającą, jak kształcić widza teatralnego, jakby mu dać repertuar ułożony według racjonalnego, z góry obmyślonego programu — oto na czem polega dalszy ciąg pracy mojej nad organizacją teatru.

Na tych słowach — polecając je uważnie osobom interesującym się kwestią teatralną — zamykam drugą, luźną kartkę.

Będzie ich oczywiście więcej — w miarę rozwijania się wypadków.

Cz. J.

SOBOTA

25 Dziś

Jakóba

Jutro

Anny

Wsch. st. o g. 3 m. 32.

Zach. st. o g. 7 m. 44.

KRONIKA

WILEŃSKA

— **Przyjazd biskupa Antonjusza.** Dn. 24 b. m. pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybył do Wilna rektor prawosławnego seminarjum duchownego biskup Antonjusz, którego spotykali prezydent rosyjskiej partii Narodowej oraz liczne grono prawosławnych.

— (s) **Z prasy.** W związku z przyjeżdżaniem przez władze policyjne Nr. 3 czasopisma litewskiego „Kelias“ z dnia 23 b. m. dowiadujemy się obecnie, że redaktor powyższego pisma został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej zgodnie art. 129 i 263 K. K.

— (s) **Podanie artystów.** Jak się dowiadujemy, do Komisariatu Rządu wpłynęło podanie „Wileńskiego Stowarzyszenia Artystów Dramatycznych“ (Rosjan) o zezwolenie na urządzenie w Wilnie w sezonie zimowym przedstawień teatralnych w języku rosyjskim.

— (s) **Strejk.** W dniu 23 b. m. zastrajkowało około 200 robotników pracujących przy budowie strażnicy K.O.P. w Helenowie pow. Wilejskiego. Przyczyną strejku jest niewypłacenie przez przedsiębiorców od półtora miesiąca zarobków należnych robotnikom. W związku z tem dowiadujemy się, iż Delegatura Rządu zwróciła się do władz ministerjalnych o otrzymanie dyrektyw w celu zmuszenia przedsiębiorców do uregulowania tej sprawy.

— (s) **Posiedzenie komisji mącznej.** W dniu 23 b. m. w lokalu kafeletu do walki z lichwą i spekulacją odbyło się posiedzenie specjalnej komisji w sprawie znizenia cen na mąkę. Na powyższym posiedzeniu, na którym obecni byli przedstawiciele młynarzy i piekarzy wileńskich, postanowiono zniżyć cenę na mąkę razową loco młyn go 39 gr. za kilo i w hurtownej sprzedaży do 40 gr., zaś chleb wypiekany z tej mąki sprzedawać po 40 gr. za kilo. Co zaś do cen mąki pyłowej i stołowej to też będą ceny znizzone lecz od dnia 4 sierpnia r. b. gdy do Wilna nadejdą większe transporty tej mąki.

— (s) **Nowa straż ogniowa.** W m. Dzeiwieniszkach pow. Oszmiańskiego ostatnio został zorganizowany oddział straży ogniowej.

— (s) **Sprawy hodowlane.** W najkrótszym czasie zostanie wyłoniona przy Delegaturze Rządu komisja kwalifikacyjna w celu wydania orzeczeń o zakwalifikowaniu ogierów do posiadania świadectw uznania.

— (s) **Z urzędu pracy.** W dniu 27 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji w celu dokonania wypłat za pomocą dla bezrobotnych umysłowo pracujących, którzy podania o dokonanie wypłaty zapomóg złożyli do urzędu pracy.

— (s) **Obiady bezpłatne.** Jak się dowiadujemy, Urząd Pośrednictwa Pracy ma zamiar zwrócić się do władz marnotrawnych o otrzymanie zezwolenia na wydawanie z kuchni dla bezrobotnych fizycznie pracujących, obiadów dla bezrobotnych umysłowych.

— (s) **Egzaminy nauczycielskie.** Na mocy ostatnio wydanego przez władze szkolne rozporządzenia egzaminy wstępne na wyższe kursa seminarjum nauczycielskiego odbędą się w dniach 29. 30 i 31 b. m.

— (s) **Kursa nauczycielskie.** W dniu 3 sierpnia r. b. w Wilnie zostanie otwarty kurs robót ręcznych i rysunków dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Wykłady na tych kursach będzie prowadził p. C. Wierusz-Kowalski.

— (s) **Deponowanie gotówki miejskiej.** Jak się dowiadujemy, w dniu 24 b. m. wpłynęło do magistratu m. Wilna pismo Ministerstwa Skarbu, w którym zaznaczono, iż Ministerstwo jest przeciwnie umieszczania miejskich sum pieniężnych w bankach prywatnych, a proponuje natomiast umieszczenie ich w Banku Gospodarstwa Krajowego. Jak wiadomo, Rada Miejska na swym posiedzeniu w dniu 23 b. m. uchwaliła, na mocy poprzednio utrzymanej zgody z Ministerstwa Skarbu, ulokować pieniądze w niektórych prywatnych bankach wileńskich, obecnie w związku z ostatnim pismem ministerjalnym Rada Miejska zmuszoną będzie wycofać swą uchwałę z dnia 23 b. m.

— **Ze szkolnictwa.** Jak się dowiadujemy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie wydało odezwę do rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej następującej treści:

Częste objawy lekceważenia przez młodzież przepisów elementarnej obyczajności, wyzywające a nieraz wprost cyniczne zachowanie się w miejscach publicznych, smutne wreszcie wypadki zaszłe ostatnio w rozmaitych szkołach tutejszego i innych Okręgów Szkolnych wywołują uzasadnione spostrożenie ze strony nauczycielstwa i osób interesujących się życiem młodzieży, że wśród młodzieży szkolnej dzieje się wiele rzeczy złych, których objawy muszą poważnie zaniepokoić myślące społeczeństwo.

Obserwacje stwierdzają, że młodzież szkolna zarówno żeńska jak i męska spędza wiele czasu na bezmyślnej włóczędce po ulicach, gromadzi się tłumnie w ogrodach i parkach zachowując się hałaśliwie, a często nagannie; na uwagi osób starszych albo nie reaguje wcale, albo też odpowiada w sposób niewłaściwy i wyzywający. Przy bliższym wejrzeniu w życie młodzieży szkolnej można stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami, wykazuje ona nadmierne zaniżowanie do rozmaitych uciech i zabaw, biorąc niekiedy udział w rozrywkach supelnie swemu wiekowi nieodpowiednich.

Do walki ze złem, szerzącym się w szeregach przyszłych obywateli kraju, zmobilizować się winno całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie rodzina i szkoła. Obowiązek opieki nad młodzieżą, wejrzenie dokładne w to wszystko, co dziecko robi, gdzie i z kim przebywa społeczeństwo, rodzice i opiekunowie nie mają prawa zaniedbywać przyrodzonego swego obowiązku i przekazywać go komukolwiek lub oczekiwać, że inne czynniki dozor nad młodzieżą rozciągną. Staranna opieka nad życiem młodzieży jest szczególnie potrzebna w okresie wakacyjnym, kiedy szkoła jest nieczynna i dozor zmniejszony. To też właśnie w porze wakacyjnej wysiłek rodziny powinien być bardzo znaczny, aby zapobiec złu szerzącemu się wręcz zastraszająco.

Poza odwołaniem się do rodziców i opiekunów władze szkolne nie omieszkają uciec się do wszelkich możliwych sposobów, by szerzące się zło ukrócić i unocznąć młodzieży konieczność odpowiedniego zachowania się.

— (s) **Ceny w Wilnie w dniu 24 b. m.** Chleb biały — 58 gr. kilo, stołowy — 52, razowy — 40, mąka 50 proc. pyłowa — 55, 70 proc. stołowa — 52, razowa — 40, mięse wieprzowe — 235, cielęce — 130, baranie — 2 zł. wołowe 1 gat. — 155, koszerne — 3 zł. masło — 4 zł. stoniana — 240, cukier kostkowy — 150, krzystal — 120. Kasza drobna jęczmienna — 70, gryczanna — 90, ryż cały — 65, ser domowy — 180, sól biała — 35, mydło — 130, nafta litr — 40, śledzi szt. — 20, mleko litr. — 35, jaja 10 szt. — 120. Zboże za 100 kilo żyta — 35 zł., owies — 33 zł., jęczmień — 38, pud ziemniaków — 190, siano — 0,80 — 1 zł.

— **Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk** podaje do wiadomości, iż muzeum z biblioteką Towarzystwa będą zamknięte na czas wakacyjny t. j. od dn. 22 lipca do 1-go września r. b.

Biblioteka otwarta w zwykłych godzinach wyłącznie dla zwrotu książek.

— **„Chrapanie z rozkazu“.** W sobotę 25 lipca r. b. o godz. 8½ wiecz. w Trokach w sali miejskiej, staraniem Sekcji Dramatycznej przy Kole Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyża zostanie odegrana komedia Chrapanowskiego „Chrapanie z rozkazu“.

— **Wycieczka akademików węgierskich.** W dniu 26 lipca o godz. 7-mej m. 33 via Kraków - Warszawa, przybywa na wycieczkę studentów węgierskich z Uniwersytetu oraz Politechniki w Budapeszcie w składzie 14-tu osób pań i panów, w tej liczbie szereg asystentów pomniejszych uczelni. — Wycieczka zabawi w Wilnie jedynie przejazdem, gdyż o godz. 19-tej tegoż dnia uda się w dalszą podróż do Łotwy. Program wycieczki przewiduje zwiedzanie zabytków historycznych naszego miasta. Wileński Komitet Akademicki zwraca się do młodzieży akademickiej z apelem o jaknajliczniejszy udział w przyjęciu gości węgierskich.

— **Komitet „Chleb dzieciom“** podaje do wiadomości, iż od dnia 25 lipca aż do odwołania sekretariat będzie czynny od 5-ej do 7-ej wiecz. przy ul. Mickiewicza 22 m. 12.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę śp. Eugenji z Nagurskich Dłużniewskiej od-

będzie się w sobotę dn. 25 lipca o godz. 9 r. w kościele św. Trójcy, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych b. koleżanki z pensji ś. p. Nadziei Hrymewskiej w Rydze.

— **Znak zapytania.** We wczorajszej depeszy „Zmiana frontu Demokracji Narodowej wobec Łotwy“ został opuszczony znak zapytania umieszczony na końcu, a który się tej wiadomości bardzo słusznie należał.

TEATRY I MUZYKA.

— **Występy Aleksandra Zelwerowicza.** Teatr Polski co dzień rozbrzmiewa hucznymi oklaskami na świetnej lekkiej komedii angielskiej „Hau-hau“. Al. Zelwerowicz z właściwym jemu tylko humorem odtworza świetną postać dziadzi „Hau-hau“. A. Zelwerowiczowi doskonale sekunduje L. Wolterko, oraz cały ansambl naszego teatru z pp. Jaroszewską, Godlewską, Kijowską, Płonką-Fiszerelem na czele.

Dziś i jutro „Hau-hau“!!
— **Teatr Letni.** Operetka „Za oceanem“ jest doskonale dostosowaną widowiskiem do obecnej pory letniej, publiczność bowiem zarówno bawi się lekkimi melodramatami operetki, jak również humorem dowcipnego libretto. Oklasków najwięcej zbierają pp. Kosińska, Jasińska, Marjańska, Piwińska, Brusikiewicz, Detkowski, reżyser tej nowości K. Krugłowski.

Dziś i jutro „Za oceanem“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Zabójstwo.** Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż mieszkaniiec wsi Budzi Włodzimierz Kozak pow. Wilejski w dniu 23 b. m. udał się do bolszewi w celu przemycnictwa i tegoż dnia wracając przy przekroczeniu granicy zaplątał się w drutach kolczastych gdzie został napadnięty przez dwóch bolszewików, którzy go tam zastrzelili. Wywiad stwierdził, iż Kozak służył jako szpieg bolszewicki.

— **Syn złodziejem.** Józef Rodziewicz (Bołpuski 8) powiadomił policję iż syn jego 15 letni Stanisław skradł mu 2 tys. 318 złot. Młodziego złoczyńcę ujęto.

— **Otruć.** Dn. 22 b. m. w celu pozabawienia się życia otruli się octową esencją Abraham Trocki (Sawicz 8 m. 5). Desperata dostawiono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa nieporozumienie rodzinne.

— **Fałszywe pieniądze.** Dn. 23 b. m. właściciel sklepu w domu № 12 przy ul. Jatkowej usiłował pusić w obieg jednego fałszywego złotego w mieszkaniu zamieszkałego tamże A. Berduńskiego.

Z całej Polski.

— **Poważna zniżka ceny na chleb w Warszawie.** Wydział młynowy warszawskich postanowił od 25 b. m. cenę mąki pyłowej z obecnej 54 gr. za jedno kilo obniżyć na 40 groszy i siłkowej z 42 na 36 groszy. Odpowiednia redukcja hurtownej ceny chleba przez grupę piekarzy parowych 45 gr. kilo pyłowego i 36 groszy siłkowej, nastąpi od poniedziałku t. j. od dnia 27 b. m. Jeżeli okoliczności nie zmienią się można oczekiwać dalszej zniżki w najbliższych dniach.

— **Bezrobocie.** Według doniesień państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie sprawozdanie z rynków pracy za czas od 27 czerwca do 11 lipca wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 173.398 bezrobotnych. W stosunku do ostatniego sprawozdającego tygodnia liczba ta wzrosła o 2.058 osób. Na terenie Górnego Śląska liczba bezrobotnych zwiększyła się o 1.646 osób, skutkiem dalszego zwalniania robotników z kopalni i hut; w Ostrowcu o 400 osób z powodu zgaszenia pieca w zakładach ostrowieckich i zamknięcia odlewni Witwickiego.

W Łodzi i Białymstoku sytuacja na rynku pracy nie uległa zmianie. Natomiast większą liczbę bezrobotnych zatrudniają następujące miejscowości: Radom — 200 robotników z powodu uruchomienia huty szkłanej, Grodno — 172 robotników przy robotach publicznych, Leszno — 370 robotników, skutkiem rozpoczęcia zniw.

Wobec przyznania przez M-stwo Skarbu dalszych kredytów w wysokości 100 tysięcy złotych na akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych p. minister pracy i opieki społecznej postanowił z dnia 23 b. m. przekazać powyższą sumę do dyspozycji funduszu bezrobocia z zastrzeżeniem, że na kontynuowanie wypłacenia trzeciej raty zaszkoszone zostanie w Warszawie 30 tysięcy złotych, w Łodzi 30 tysięcy złotych, w Sosnowcu 15 tysięcy złotych, w Oświęcimie 5.000 złotych.

— **Opera we Lwowie utrzymana.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono utrzymać nadal operę, która jednak będzie miała charakter sezonowy. Aby zmniejszyć wydatki na teatry postanowiono zamknąć teatr Mały a utrzymać teatr Wielki, w którym będą grane opery i dramaty oraz teatrowości, który wystawiać będzie komedje, operetki i farsy. Personal teatralny będzie zmniejszony o 1/3. Zostaną utrzymane chór i orkiestra, wspólnie dla opery i operetki.

— **Wyniki obławy w Warszawie.** Podczas zarządzanej w czwartek obławy na rozmaitego rodzaju męty społeczne, aresztowano kilkanaście osób. Między aresztowanymi znajduje się dwóch niebezpiecznych bandytów, oskarżonych o zbrojne napady, a mianowicie Jakubowski i Dubiecki.

Zatrzymano również niejakiego Stanisława Dąbrowskiego, poszukiwanego przez sąd okręgowy w Mławie oraz Ojsera Duszkina, który skazany jest na deportację z granic Polski. Duszkini był już aresztowany onegdaj. Zdolał jednak zmylić czujność policjantów i zbiec. Wczoraj aresztowano go powtórnie.

W Urzędzie Śledczym znajduje się jeszcze 6 osób, których tożsamości nie zdołano dotychczas ustalić.

Tejże nocy aresztowano przy zbiegu ulic Alei Jerozolimskich i pl. Starynkiewicza 2 ludzi, którzy, jak twierdzili przechodnie, zawiesili wraz z dwoma innymi osobnikami transparent na drucie. Rzeczywiście „na drucie przy szpitalu Dzieciątka Jezus, był zawieszony czerwony transparent z napisem: „Cześć bohaterom walczącym — śmierć prowokatorom”.

Przy jednym z aresztowanych podającym się za Stefana Kossaka znaleziono w kieszeni rewolwer syst. „Mauzera“ i 8 szt. naboju oraz 1.000 rb. sowieckich i 100 rb. carskich, przy drugim — podającym się za Henryka Zegenhertha nie podejrzanego nie znaleziono.

Dwaj inni z podejrzanego grupy zdążyli oddalić się przed przybyciem policji.

Ze świata.

— **Śladami króla Karola XII.** Dnia 9 lipca wyjechał z Wiednia na koniu swym szwedzki Rasch, znany bardzo w kołach wojskowych i sportowych kawalerzysty. Pragnie on przebyć konno ten sam szlak drogi z Rumunii do Stralsundu, jaki przed 200 laty przebył król szwedzki Karol XII.

Było to w 1714 r., gdy po szczęśliwej ucieczce z niewoli tureckiej, Karol XII napotkał na Wołoszczyźnie przygotowany do drogi oddany mu oddział szwedzkich kawalerzystów opuściwszy Bendery dnia 14 listopada 1714 r., po forsownej jeździe stanął w Stralsundzie w 8-mym dniu.

Takiego szybkiego rekordu konnej jazdy nikt jeszcze dotąd nie zrobił. Dopiero w tym roku kawalerzysta Rasch postanowił powtórzyć ten historyczny przemarsz. Szwedzki sportsmen przejedzie konno 1.680 kilometrów.

— **Niemcy ostrzeliwują nasze samoloty pasażerskie.** Samoloty pasażerskie Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot“, celem skrócenia sobie drogi z Warszawy do Gdańska, o kilkadziesiąt kilometrów, przelatują w okolicach Kwidzyna nad wrzynającym się w polskie terytorium Niemiec Pius Wschodnich.

Podróże dotychczas odbywały się bez żadnych przeszkód.

Naraz w środę dnia 22 b. m. przed południem samolot, wracający z Gdańska do Warszawy, zasypywany został gradem kul karabinowych.

Pilot Stefan Karpiński, który leciał nad Prusami na wysokości około tysiąca metrów, nie zauważył i nie domyślał się nawet, jakie jemu i pasażerom grozi niebezpieczeństwo.

Dopiero w Warszawie przy oglądaniu samolotu stwierdzono, że jedna z kul karabinowych przebiła kadłub samolotu od spodu tuż przed zbiornikiem z benzyną.

— **Katastrofy w Niemczech** Czwartek w Niemczech obfitował w katastrofy. Zdarzyły się mianowicie aż trzy. Aeroplan, który dążył ze Stuttgartu do Monachium wskutek niezbadanej jeszcze przyczyny spadł na ziemię. Wśród pasażerów jeden został zabity, trzech ciężko rannych. Aeroplan roztrzaskał się na drzazgi. Jest to pierwsza większa katastrofa aeroplanu pasażerskiego w Niemczech od dłuższego czasu.

Druga katastrofa zdarzyła się w Stutgardzie. W jednym z domów przygotowano wielką salę na kongres katolicki, który ma się odbyć w najbliższym czasie. Podczas remontu zważyło się 6 pręseł, kryjąc pod gruzami pracujących robotników. Do tej pory z pod gruzów wydobyto 8 zabitych i wielu ciężko rannych.

Trzecia katastrofa zdarzyła się w Berlinie. Wybuchł tu wielki pożar na przedmieściu, wskutek czego dwa domy zaważyły się. Z pod gruzów wydobyto 6 osób ciężko rannych i 2 zabite.

W związku z upałami, w różnych okolicach Niemiec wybuchły pożary. W okolicy Ratenow płoną lasy na obszarze 100 morgów. W Ebersberg w Bawarii spalił się ratusz, a w okolicy Szczecina iskra wzniciła pożar i zniszczyła zboże na przestrzeni 60 morgów. W Lüneburger Heide płonie od kilku dni las na przestrzeni 5.000 morgów.

Burza w Stuttgarcie zniszczyła doścześnie nową halę, wybudowaną na cele wystawowe. Jedna osoba zginęła, a 13 jest ciężko i lżej ran.

Sytuacja w kinach wileńskich.

Czem wytłumaczyć kryzys w kinach wileńskich rzucił sobie pytanie. Odpowiedź na to, na pierwszy rzut oka jest bardzo łatwa. O ólony kryzys gospodarczy w państwie. Niemożność popierania przez czynników oficjalne i społeczne przemysłu luksusowego etc.

Tu właśnie trzeba wziąć pod uwagę — że przemysł filmowy a wślad zate — kina należą bezprzecznie do kategorii codziennego „luksusu”. Dyrektorowie kin wileńskich, jak mogłem się przekonać na podsiawie kilku rozmów, są pod tym względem skrajnymi pesymistami. Należąca — i nie można odmówić im racji.

Kłękaj kin ich zdaniem są magistraty, a magistrat wileński podobno jakoby rekord w opóźnieniu wziętych budżetów przedsiębiorstw kinowych, szacując bezwzględnie 50 proc. podatku od dochodów brutto, pochodzących z rozsprzedanych biletów.

Jśli zwązamy, że wszystkie koszty ponosi przedsiębiorca kinowy — jak wynajem lokalu pod kino wynajem filmów, światła, orkiestra, reklama i t. p. to dopiero możemy zobrazować sobie te bezwzględnie taktykę magistratu.

Przed wojną podatek magistratu wynosił — 2 proc. (od rozsprzedanych biletów) to znaczy tyle ile maximum można w czasach normalnych z kin ciągnąć.

Jest jedną z najmniejszych dla nas — narzekają dalej przedsiębiorcy — pozostałości z okresu wojny i inflacji pieniądza t. j. właśnie to wysokie oprocentowanie przez magistrat.

Podatek ten wówczas był zupełnie zrozumiałym. Pieniądzy wogóle było więcej i bezwzględnie na ich wartość ludność mniej uczuwała ich potrzebę.

Dziś ze względu na ten niezrozumiały wysoki podatek magistracki — ceny biletów są stosunkowo do innych za wysokie i ludność odmawia sobie takiej nawet zdawałoby się urobinę przyjemności jak uczęszczanie do kina.

Polska — wiadomo — nie ma właściwie dotąd własnego przemysłu filmowego. Sprawdzenie więc obrazów zagranicznych za pośrednictwem różnych biur pociąga za sobą olbrzymie koszty. Cena przeciętnie spradowanego filmu do kin wynosi od 1000 do

5000 złotych. Kiedy więc przy wspomnianym podatku 50 proc. od rozsprzedanych biletów można przy wyżej omówionych warunkach uzyskać pokrycie kosztów?

Tu dodać należy, że cierpi na tem rzecz oczywiście poziom artystyczny kin. Przedsiębiorca — wbrew nawet najlepszym pod tym względem zamiarom i aspiracjom zniewolony jest do ograniczeń materialnych, bojąc się ryzyka. W Wilnie wiadomo — że najlepszy nawet film nie utrzyma się dłużej na ekranie jak 5 do 6 dni.

Nie więc dziwnego — że obok rzadko wyświetlanych dobrych obrazów znajdują się sztuczki, które są tanie ale nie nikomu dobrego nie przynoszą. Publiczność na tyle jest zorientowana, że filmy takie opuszcza. Żeby przedsiębiorca coś na tem zarobił mowy niema, no i magistrat sądzi, nawet przy swoich bezwzględnych „pięćdziesięciu procentach” — też.

Bolwit.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

24 Lipca 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno-

Dewizy i waluty:

Dolary	5.18,5	5,20,	5,17
Belgia	24,22,	24,28	24,16
Holandja	209,55,	210,05	209,05
London	25,33,	25,39	25,27
Nowy - York	5,18,5	5,20	5,17
Paryż	24,61	24,67	24,55
Praga	15,44,5	1,48	15,41
Szwajcaria	101,20,	101,45	100,95
Sztokholm	140,90	141,25	140,50
Wiedeń	73,28,5	73,47	73,10
Włochy	19,09,	19,10	19,00

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 68,—	68,—	—
„ kolejowa 90 —	85,—	90,—
Pożyczka konwers, 72,50	73 —	—
5 pr. pożycz. konw. 43,50	—	—
45 proc. listy zast. 21,60	—	—
Warszaw. przedw. 18,75	18,60	—

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

BILANS

Wilńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego w Wilnie
na dzień 1 lipca 1925 roku.

Centrala: Wilno, Adama Mickiewicza 17; 1-szy Oddział Miejski, Wielka 66; II-gi Oddział Miejski, róg Kijowskiej i Słowackiego.

Oddziały: w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 124; w Grodnie, róg Policyniej i Horodniczańskiej; w Giełboku.

STAN CZYNNY.

Nazwa rachunków	Złote.	Nazwa rachunków	Złote.
Gotowizna w kasie	175.627,55	Kapitał zakładowy	1.000.000.—
Pozostałość w B-ku		„ zapas, ustaw.	201.807,99
Pol. i w P. K. O.	16.841,48	Inne rezerwy	250.000.—
Pieniądze zagraniczne	50.635,77		1.451.807,99
Papiery procentowe własne:		Wkłady:	
a) papiery proc. państwowe	2.533,29	Terminowe	354.350,82
b) papiery proc. kom. i hipot.	18.459,55	Rachunki czekowe	1.982.551,86
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	33.785,82	Salda kred. r-ków	68.813,65
Weksele zdyskontow.	3.895.922,78	otwartego kred.	2.405.716,33
Pożyczki terminowe	231.718.—	Redyskonto weksli	2.687.175,23
Rachunki otwartego kredytu w tem		Loro Banki krajowe	38.096,98
udziel. gwarancje	2.329.799,64	Nostro Banki	37.627,03
Loro-Banku Krajowe	2.589,58	„ „ zagran.	564.789,39
Nostro	37.318,46		602.416,42
„ „ Zagraniczne	98.001,74	Wierzyteli z tytułu gwarancji	1.131.094,05
Ruchomości	12.383,10	Procenty i prowizja	459.377,04
Nieruchomości	1.287.073.—	Rachunki Oddziałów	37.515,32
Koszty handlowe	382.363,99	Różni za inkaso	1.370.518,71
Inkaso weksli	1.370.518,71	R ki przechodnie	452.074,41
R-ki z Oddziałami			
„ „ przechodnie	321.078,62		
Polski B-k Parcelacyjny w likwidacji	369.141,40		
Bilans	10.635.792,48	Bilans	10.635.792,48

OPUŚCIŁ PRASĘ

Almanach

SZKOLNICTWA
ZIEMI WILEŃSKIEJ

ZAWIERA NAJŚWIEŻSZE DANE Z DZIEDZINY SZKOLNICTWA
W WILEŃSZCZYNIE I OBRAZUJE CAŁOKSZTAŁT PRACY
OSWIATOWEJ W LATACH 1919 — 1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE

CENA 2 ZŁOTE.

Aktualne książki Wł. Studnickiego

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi 4 zł.	
Współczesne państwo litewskie	1 „
Zarys państw bałtyckich	7 „
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie	2,50

Masz ziemię do sprzedania? Gdzieś skuteczniej można o tem ogłosić jak w jedynym na Kresach poważnym organie ziemian — „Słowie”

Kupię biurko dobre używane w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji „Słowa” od godz. 12 do 10 p.



Generalna reprezentacja na Wilno i rejon Wileński
Spółka „Handel Importowy” Wilno, ul. Zawalna 27
tel. 746.

DRUKARNIA

„WYDAWNICTWO WILEŃSKIE”
Kwaszełnia 23. (M. Stefańska)

Egz. od 1905 r.

DRUKARNIA OFICIE
ZAOPATRZONA
W MASZYNY DO
SKŁADANIA I DRUKARSKIE
KARS KIE NAJNOWSZEGO TYPU
ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ

PRZYJMUJE WSZELKIE
DRUKARSKIE ROBOTY WE
WSZYSTKICH JĘZYKACH
EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

Zgub. dokumenty: Tania, solidnie, skutecznie.
książ. wujsk. wyd. Gdys zgubił dokument, przez P.K.U. — Wil. no, metrykę urodzenia, a nie chce aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie na imię Józefa Balce- zwlekając ogłosił w wiczu, zani. w m. „SŁOWIE” uniwa- Wiljanowie gm. Rze- szkańskiej, uniważnia nianców.

Zgubiono dowód osobisty, Nr. 8934-10165, wyd. w r. 1924 przez Urząd Kom. Rządu na m. Wilno na im. Abła Olikę, u- uniważnia się.

W dzisiejszych ciężkich czasach, posiadanie wolnego lokalu — jest bogactwem. Trzymanie go bezużytecznie pustym, stanowi grzech względem siebie samego i społeczeństwa.

Dlatego pp. właściciele wolnych lokali do wynajęcia winni oni ogłaszać. Najlepsze, najskuteczniejsze i najtańsze są ogłoszenia w „Słowie”

Zapewniają mu liczne, natchmiastowe i poważne oferty.

Pokój umeblowany w komfortowym domu. Centrum. Wszystkie nowoczesne wygodny, codziennie utrzymanie. Dogodne warunki. Dla 2 panów lub małżeństwa. Gdańska 6 m. 8 od 12 — 8.

Gdy szukasz mieszkania, daj ogłoszenie o tem w „SŁOWIE”. Za niewiele pieniędzy, szeroko poczytnie do pism zapewniam ci natchmiast dziesiątki ofert.

Ogłoszenie w piśmie posiadającym

10.000 nakładu ale

ZAUWAŻONE

przez czytelnika, jest warte, dla reklamującego się, stokroć więcej, niż takie samo ogłoszenie, ale zgubione wśród innych, w piśmie o 20.000 nakładu.

W „Słowie”

nawet najmniejsze ogłoszenia nie giną. Wszystkie są widoczne. Zamówienia przyjmuje:

Administracja Wydawnictwa —
ul. Mickiewicza 4, telef. 228.